Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

31. MARCA 1921.

NR. 72. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Dyplomaci jadą!

Za rządów p. Moraczewskiego wystarczało nie mieć kwalifikacyi do żadnego urzędu, aby zostać urzędnikiem w Ministerstwie pracy. Trzeba było tylko uzyskać pokwitowanie zarządu P. P. S., że się jest zorganizowanym i płacącym podatek partyjny socyalistą! Obecnie Ministerstwo pracy wymaga od swych urzędników czegoś więcej poza domowem wykształceniem i legitymacyą partyjną P. P. S. Kandydaci bez kwalifikacyi a nieposzlakowanej lewicowości zwrócili zatem swe aspiracye do innego ministerstwa i nie powinno to być obojętnem dla społeczeństwa, że takiem azylum dla partyjnych wielkości stał się nasz urząd spraw zagranicznych. Niewiadomo, czy z wolą, czy też poza wolą i głową księcia Sapiehy stanowiska poselskie otrzymują obecnie sami partyjni lewicowcy i — co skutkiem tego nie powinno nikogo dziwić — kandydaci pozbawieni kwalifikacyi.

Dotychczasowy nasz poseł przy Wysokiej Porcie, Dr. W. Jodko, zostanie posłem w Moskwie. P. Jodko był towarzyszem partyjnym pp. Piłsudskiego, Perla i Daszyńskiego i niewątpliwie dla P. P. S. położył duże zasługi. Następnie zaś w czasie wielkiej wojny robił co mógł, by cała Polska stanęła przy Niemczech jako sprzymierzeniec w lśniącej zbroi i jeśli marsz. Foch zwyciężył ostatecznie armie niemieckie, to z pewnością nie zmniejszyło to do dziś dnia zaufania i wdzięczności Wilhelma II. dla p. Jodki i jego towarzyszy. Ostatecznie bowiem trudno było o inny wynik wojny, gdy — jak sobie z pewnością Ludendorff i p. Jodko często w duszy powtarzają — „die ganze Welt war gegen uns“, a p. Adam Tarnowski, austryacki ambasador w Waszyngtonie, zapewniał enkaenitów, że pomoc Ameryki dla aliantów „równa się zeru“. Później reprezentował p. Jodko Polskę nad Złotym Rogiem i trzymał się tam ściśle recepty Talleyranda: miał na to usta, aby milczeć. Nikt — nawet urzędowy piewca z „Kuryera Porannego“ — nie wie nic ani o czynach, ani o słowach tego polskiego Bismarka, który — zdradźmy tajemnicę — o Młodoturkach i Arabii dowiedział się po raz pierwszy z gazet krakowskich, czytanych u Bisanza. Socyaliści krakowscy na serio zresztą twierdzą, że był to jedyny do dyspozycyi rządu pozostający Polak z długą brodą, a że brodę Turcy wysoko cenią, więc broda zadecydowała o podróży p. Jodki na Wschód.

Co jednak decyduje teraz o jego wyjeździe do Moskwy? Wartoby zainterpelować o to p. Witosa. Broda, uparte, pełne skromności milczenie — nie wchodzą tu w rachubę. Zdaje nam się jednak, że wysłanie p. Jodki do Moskwy nie będzie sprzyjać ustaleniu się dobrych stosunków Polski z Rosyą i to zarówno z obecną, jak i z tą, która przez zawieruchę dzisiejszych buntów toruje sobie drogę. P. Jodko był współwykonawcą planu, zdążającego do tworzenia nowych państw z Rosyi. Ten plan nie został zarzucony, świadczą o tem dziwne słuchy, dochodzące nas o Petlurze i o robocie agitacyjnej w obozach koncentracyjnych b. armii Bałachowicza. Są u nas ludzie, którzy zaufani w swe „eksperymenty“, witają pokój ryski jedynie jako środek ku nowym wojnom i — że powtórzymy tu słowa Zaratustry — wolą bardziej pokój krótki, niż długi. Pokój ryski pozostawia sprawę ukraińską, a zwłaszcza białoruską dość dwuznacznie rozwiązaną, również wykonanie jego innych postanowień wywoła wiele trudności. Czy nie byłoby więc odpowiedniem wysłać do Moskwy dyplomaty po pierwsze uzdolnionego, a po drugie nie podejrzanego o nielojalność wobec Rosyi? Wszak chcemy pokoju i to długiego, stałego pokoju na Wschodzie. Pokój ten będzie trudnym do wprowadzenia w życie, a już p. Jodko niema ani zdolności dyplomatycznych (po za znajomością języka rosyjskiego) ani też z powodu swej przeszłości, swej partyjności i zawisłości — nie może uchodzić za zdecydowanego obrońcę pokoju ryskiego.

Nominacya dra Wł. Wróblewskiego do Londynu nie spotka się z podobną krytyką. Dr Wróblewski przez swój udział w rządach Rady Regencyjnej okazał się — co prawda — kiepskim politykiem, ale jest niewątpliwie zdolnym prawnikiem i pracowitym, solidnym urzędnikiem. Lepszych kandydatów na to miejsce na razie niema. Że p. Adama Tarnowskiego, którego chyba tylko polskie pochodzenie uratowało od urzędowego zaliczenia w szeregi „sprawców wojny“, i który przynajmniej przez dziesięć lat powinien po swych niesławnych czynach w Sofii i Waszyngtonie zakopać się w grobie niepamięci — że tego c. i k. dyplomatę wystawia się już dzisiaj jako kandydata na placówkę zagraniczną, to jest absolutnie gruba niezręczność. Nawet w Watykanie byłby hr. Tarnowski w sytuacyi bardzo przykrej wobec świeżych wspomnień, które za nim biegną.

Wybór p. Wł. Baranowskiego trudno brać poważnie, cała nadzieja w tem, że p. Baranowski zechce milczeć jak p. Jodko.

Zachodzi natomiast obawa, że słynny p. Patek w Tokio zechce coś robić i mówić. Byłoby to naprawdę fatalnem. P. Patek umie, co prawda, po francusku i możnaby go nawet zamianować egzaminatorem tego języka dla pp. Dąbskiego i innych kandydatów do dyplomacyi, jednak w Belwederze chyba już i woźni, z którymi p. Patek za czasów swego ministrowania po kilkanaście razy dziennie miał sposobność się spotykać, nie wierzą więcej w jego talleyrandowskie lub choćby tylko ronikierowskie talenty. Żadną zaś miarą Tokio nie powinno tworzyć otium cum dignitate dla Belwederu najpoddańszych sług. Na taką nagrodę można wybrać Lizbonę lub Jerozolimę, ale nigdy stolice mocarstwa.

P. Jan Dąbski, który wreszcie przebojem uzyskał swój podpis (bez St. Grabskiego) na traktacie ryskim — ma otrzymać ambasadę berlińską. Mimo traktatu ryskiego p. Dąbski pozostał dalej tem czem był, t. j. agitatorem ludowcowym bez wykształcenia i wyrobienia dyplomatycznego. Jednak jest to podobno jedyny sposób utrzymania go zdala od Sejmu, gdzie przez przywódców P. S. L. uważany jest za szkodnika. Ponadto w Warszawie obawiają się, że p. Dąbski nie będzie mógł żyć w zgodzie z ks. Sapiehą. A zatem promoveatur ut amoveatur!

Dzienniki donoszą ponadto, że posłowie dr. Kiernik i hr. Lasocki obejmą placówki dyplomatyczne. Obaj należą do P. S. L., a w łonie tego klubu do grupki inteligentów, na których nadmiar stronnictwo ludowe wcale nie cierpi. Dyplomatami nigdy nie byli, dr. Kiernik zaś jest niewątpliwie zdolnym posłem sejmowym. Czyżby laury p. Dąbskiego spać mu nie dawały? I czy nikt nie wytłómaczy p. Witosowi, że jest różnica i to gruba między posłem sejmowym a dyplomatycznym?

Nie mamy szczęścia — wiadoma to rzecz — do dyplomacyi. Niema kto u nas kontynuować tradycyi Oleśnickiego, Zamoyskiego, Ossolińskiego. Jednak rząd p. Witosa wybierając naszych nowych przedstawicieli za granicą, już zupełnie i konsekwentnie nie zwraca uwagi na uzdolnienie kandydatów. Wystarczy, że p. Wasilewski, Jodko i Sokolnicki są pepesowcami, a inni ludowcami, że do tego znają jeden obcy język i dyskutują w kawiarni o polityce zagranicznej, a wreszcie chcą poznać daleki świat i brać pensyę nie w polskich markach. To wystarcza. I dyplomata nasz jedzie do Tokio, Berlina, lub Moskwy, dokąd zechce! Jest w tem zdumiewająca lekkomyślność i po stronie rządu i po stronie jego wybrańców. Wygląda to wszystko na operetkę. I byłoby ostatnie tworzenie dylomatów polskich naprawdę wesołym kawałem, gdyby nie było zarazem dla Polski smutną rzeczywistością.

Dyplomaci jadą wesoło zagranicę — towarzyszy im jednak rozpaczliwa a uzasadniona wątpliwość, czy państwo nie ucierpi z powodu tych lekkomyślnych nominacyi...

Leaderem partyi konserwatywnej czyli t. zw. unionistycznej w parlamencie angielskim wybrany został po rezygnacyi bogatego fabrykanta Bonar Lawa p. Austen Chamberlain, kanclerz skarbu. Jest to syn sławnego agitatora za protekcyonizmem celnym Józefa Chamberlaina. — Warto przy tej sposobności zanotować pewien rys parlamentaryzmu brytyjskiego. Gdy nowy przywódca torysów wszedł do sali Izby gmin, cała partya urządziła mu gorącą owacyę. A co zrobiła opozycya? Może zaczęła gwizdać, grać na instrumentach i ryczeć, jak enperowcy w Warszawie? Bynajmniej! Przywódca liberałów sir Donald Maclean w imieniu swego stronnictwa pogratulował serdecznie p. Chamberlainowi wyboru i życzył mu powodzenia w trudnej pracy. Takie obyczaje panują w Westminsterze. Izba gmin jest pierwszym klubem w Anglii. Nasza lewica zaś pragnie ze Sejmu zrobić pierwszą w kraju karczmę...

„Narada w sprawie żydowskiej“ w Warszawie domaga się zniesienia odpoczynku niedzielnego dla żydów. P. Hartglasowi to nie wystarcza: domaga się on teraz takiej interpretacyi traktatu ryskiego, któraby umożliwiła żydom, nie zapisanym i nie mającym prawa być zapisanymi do księgi stałej ludności w Polsce, prawo opcyi na rzecz Polski. Byłoby to włączeniem do państwa polskiego tysięcy żydów rosyjskich, którzy znajdują się przypadkowo w Polsce, jednak stałe miejsce zamieszkania mają poza granicą ryską i tam też zostali do księgi wpisani.

Po plebiscycie na Górnym Śląsku.

Ostateczne załatwienie sprawy podziału G. Śląska.

Paryż. P. A. T. Havas. „Petit Parisien“ donosi, że sprawa wyznaczenia **nowej granicy na G. Śląsku** nie będzie załatwiona przed połową, względnie przed końcem kwietnia. Komisya rzeczoznawców musi przedewszystkiem te nowo wyznaczone granice przedłożyć rządom sprzymierzonym, poczem dopiero odbędzie się **posiedzenie konferencyi ambasadorów, które ostatecznie załatwi tę sprawę.** Jeżeli zajdzie tego potrzeba, wówczas będzie ta sprawa przedłożona Radzie najwyższej. Nowa konferencya sprzymierzonych ma się zebrać wkrótce. Miejsce konferencyi nie jest jeszcze oznaczone.

Paryż. (E. E.) „Liberte“ omawiając sytuacyę wytworzoną po plebiscycie na G. Śląsku stwierdza, iż Polacy **nie domagają się przyłączenia lewego brzegu Odry,** ani tej części kraju, gdzie nie uzyskali większości, **uważają jednak za ziemię polską prawy brzeg Odry** od granicy czeskiej aż do powiatu lublinieckiego wraz z częścią tego powiatu. Krwawe zajścia na terenie plebiscytowym, które spowodowały ogłoszenie stanu oblężenia, wykazują jak poważne konsekwencye pociągnąć może za sobą inne rozwiązanie sprawy Górnego Śląska.

Paryż. (E. E.) Prof. Eugeniusz Romer przybył do Paryża. Obecność jego w Paryżu związana jest ze sprawą G. Śląska.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Andrzej Lefevre, były minister wojny, poświęca w „Journal“ dłuższy artykuł plebiscytowi na G. Śląsku. — W artykule tym Lefevre **przestrzega przed sofistycznem twierdzeniem, jakoby było korzystnem przydzielenie Niemcom jak największej ilości bogatych terytoryów G. Śląska** w celu podniesienia ich zdolności płatniczej. Przed dwoma laty Niemcy pomnożyli swoje bogactwa w przemyśle i handlu tak, że **oddanie Niemcom G. Śląska dałoby im tylko sposobność do dalszych uchylań się od wypełnienia przyjętych zobowiązań, gdyż ułatwiłoby im uzyskanie potęgi militarnej.** Obecnie powinna głos zabrać rada najwyższa i na podstawie głosowania **wykreślić** ostateczne granice i utworzyć na G. Śląsku terytoryum zdolne do życia przy równoczesnem udzieleniu koniecznych gwarancyi małym grupom narodowościowym polskim i niemieckim, które przypadkiem mogłyby się znaleść w odosobnieniu.

Bytom. P. A. T. Do komisaryatu plebiscytowego napływają ze wszystkich stron Polski gorące życzenia z powodu zwycięskiego plebiscytu. Również zarząd główny polskiej narod. partyi robotniczej w Niemczech nadesłał na ręce Korfantego pismo gratulacyjne z powodu zwycięstwa.

Na G. Śląsku spokój.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: **Doniesienia niemieckie,** które starają się udowodnić, że obecnie na Górnym Śląsku panuje wielkie zamieszanie, **nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.** Od czasu plebiscytu panuje na G. Śląsku zupełny porządek, jedynie 23 marca przyszło do zaburzeń w pobliżu Bytomia i w kilku innych miejscowościach G. Śląska przyszło do starcia między Polakami a Niemcami, a to z powodu wzburzenia, wywołanego oświadczeniem Niemiec, iż mimo rezultatu plebiscytu cały G. Śląsk ma przypaść Niemcom, jakoteż z powodu obaw przed niemieckimi zamachami. Od czasu ogłoszenia stanu oblężenia w kilku okręgach nie było wypadku zaburzenia. Nadomiar prasa niemiecka odsłoniła tendencyjny charakter swoich doniesień, a mianowicie podając, że Hatzfeld wystosował notę protestującą do komisyi koalicyjnej przeciwko uciskowi Niemców przez Polaków, podczas gdy dyplomata niemiecki niedawno w ciągu rozmowy z gen. Lerondem wyraził się z jak największem zadowoleniem z powodu porządku, panującego w czasie plebiscytu.

ZBYTNIA PEWNOŚĆ SIEBIE.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek rano dzienniki niemieckie umieściły następujące urzędowe oświadczenie: W pewnem oczekiwaniu, że na podstawie wyniku plebiscytu G. Śląsk zostanie niepodzielnie przy Niemczech, rząd Rzeszy niemieckiej polecił ministrowi spraw zagranicznych poczynić przygotowania dla przeprowadzenia autonomii dla obszaru górnośląskiego.

Zwycięstwo polskie w pow. lublinieckim i strzeleckim.

Bytom. P. A. T. Wedle prowizorycznego obliczenia w „bloku polskim“ w powiecie strzeleckim oświadczyło się za Polską 23.039, za Niemcami 22.226. Za Polską gmin 79, za Niemcami 43. W powiecie lublinieckim za Polską 13.890, za Niemcami 15.060. Za Polską gmin 50, za Niemcami 37. Cyfry te objęte były podaną poprzednio sumą głosów w bloku polskim, wynoszącą **za Polską 421.269, za Niemcami 400.768. Gmin za Polską 652, za Niemcami 191.**

Niemcy opróżniają okręg przemysłowy.

Sosnowiec. (E. E.) Niemcy wywożą z okręgu przemysłowego Górnego Śląska masowo tabor kolejowy.

Znaczenie strategiczne zagłębia śląskiego.

Paryż. (E. Expr.) Gen. Lacroix zamieszcza w „Temps“ długi artykuł w sprawie G. Śląska z punktu widzenia wojskowego. Gen. Lacroix oświadczył, że granica większości polskiej na G. Śląsku, pozostawiająca po stronie polskiej 9 powiatów, **nie stanowi odpowiedniej granicy pomiędzy obu krajami. Granica dogodna z punktu widzenia strategicznego i geograficznego powinna pozostawić część zachodnią powiatu Wielkie Strzelce Niemcom, obejmując w zamian część wschodnią powiatu lublinieckiego,** o ile zmiana dałaby się pogodzić z większością polską poszczególnych gmin. Ważnem jest, aby dostęp do zagłębia śląskiego pozostał wolny, od tego bowiem zależne jest położenie ekonomiczne trzech państw sąsiednich. **Zagłębie węglowe, które prawdopodobnie przypadnie Polsce, posiada niezmierne znaczenie strategiczne i w razie konfliktu polsko-niemieckiego stałoby się terenem operacyi wojskowych.** Z tego punktu widzenia należy zaznaczyć, iż niemiecka sieć kolejowa pozwoliłaby Niemcom na szybkie skoncentrowanie licznych sił na linii Odry, **z drugiej strony Polska mogłaby odpowiedzieć na to podwójną koncentracyą wojsk w rejonie Krakowa i Warszawy.** Gen. Lacroix czyni krótki przegląd niemieckich operacyi w Polsce w r. 1914 i wykazuje niezmierną wagę Poznańskiego i G. Śląska, jako podstaw operacyjnych. Należy zauważyć, iż jakąkolwiek będzie granica polsko-niemiecka na G. Śląsku, **linia kolejowa Bytom—Ostrów—Poznań,** która stanowi jedynie bezpośrednie połączenie zagłębia węglowego z Poznaniem, musi pozostać przy Polsce. Rozwój i powiększenie się liczby towarzystw akcyjnych i banków w kraju, który był systematycznie wyzyskiwany i paraliżowany przez przeciąg 150 lat i który obecnie budzi się do nowego życia, stanowi dowód jego żywotności i pozwala dobrze wróżyć na przyszłość.

Jak agitowali Niemcy.

Bytom. P. A. T. Z powiatów zachodnich i północnych G. Śląska dochodzą liczne skargi **na nadużycia, fałszerstwa, przekupstwa i terror niemiecki,** stosowany podczas samego plebiscytu i na krótko przed głosowaniem. Głosy te **świadczą o tem, że Niemcy uzyskali większość w tych powiatach jedynie przy pomocy fałszerstw, prowadzonych na wielką skalę. Przedewszystkiem powiaty kluczborski, namysłowski, oleski i opolski ulegały bezustannie terrorowi niemieckiemu.** Prawie we wszystkich miejscowościach wymienionych powiatów prowadzono wbrew ostremu zakazowi władz koalicyjnych wytężoną agitacyę wyborczą do ostatniej chwili. **Wszędzie rozrzucano masowo odezwy niemieckie, fałszowane gazety polskie, urządzano zebrania i ustawiano bramy tryumfalne** z powodu przyjazdu emigrantów.

W innych znowu miejscowościach rozdawano przed głosowaniem żywność, odzież i gotówkę, zwłaszcza pomiędzy ludność robotniczą, **z warunkiem, że będzie głosować za Niemcami. Nadużycia takie stwierdzone zostały** w Kantorstwie, w Borku, w Dyletach i w wielu innych miejscowościach. **Delegacye polskie, przyjmujące emigrantów polskich,** niejednokrotnie były napadane przez bandy niemieckie i wypędzane z dworców. Czynny udział w tych napadach brali zwłaszcza nauczyciele i niemieccy członkowie policyi plebiscytowej. Najgorsze tego rodzaju zajścia miały miejsce na stacyi pogranicznej w Byczynie.

W sam dzień głosowania rozdawano w różnych miejscowościach jedynie kartki niemieckie. Przy lokalach wyborczych rozdzielano pisma i broszury agitacyjne. O nadużyciach takich donoszą z Gosławic, Szum, Bogucicy i Nagodowic. W licznych gminach w głosowaniu brali udział emigranci niemieccy wogóle nieuprawnieni do głosowania, n. p. w Gliwicach, gdzie 19-letni chłopak z Berlina głosował, oświadczając później, że Niemcy cały szereg takich ludzi przysyłali na plebiscyt. W pewnej gminie powiatu namysłowskiego brali udział w głosowaniu pomimo protestu ze strony Polaków pewni emigranci, których nazwiska zostały już poprzednio przez biura międzysojusznicze z list wykreślono.

Liczba fałszerstw tych wzrasta z każdym dniem. Ludność wymienionych powiatów domaga się wskutek tego dokładnego zbadania względnie **unieważnienia głosów emigrantów,** którzy oddali głosy bezprawnie.

UKARANIE NIEMIECKICH PODŻEGACZY.

Bytom. P. A. T. „Oberschl. Courrier“ i „Volks Wille“ zostały zawieszone na cały czas trwania stanu wyjątkowego. **Ogółem zostało dotychczas sześć pism niemieckich zamkniętych przez władze koalicyjne.**

Kłamstwa o polskim terrorze.

Bytom. P. A. T. W wielki czwartek uchwaliły Związki zawodowe niemieckie odezwę do wszystkich i roztelegrafowały ją po całym świecie, rozgłaszając o rzekomych niesłychanych gwałtach ze strony polskiej. Wobec tego polskie organizacye robotnicze na Górnym Śląsku odpowiedziały odezwą, w której piszą:

„Niemcy kontynuują dalej swoją kampanię kłamstw, którą uprawiali przez całą wojnę. Obecnie po plebiscycie **krzyczą o rzekomym terrorze polskim.** Co jest prawdą? Otóż gazety **niemieckie zaczęły pisać o rzekomym terrorze polskim, gdy jeszcze wszystko było w spokoju. Chodziło im jedynie o wzniecenie i rozdmuchanie pożaru,** aby wywołać na zewnątrz wrażenie **brutalizowania ich** przez żywioł polski. **Na skutki nie potrzeba** było długo czekać. Na ulicach miast zaczęli się ukazywać ludzie z obandażowanemi głowami, pobici rzekomo przez Polaków. Niemieccy członkowie policyi plebiscytowej i państwowej opuścili widocznie **na rozkaz z góry** swoje placówki i to bez najmniejszego powodu. **Urzędnicy kopalń i hut** w licznych wypadkach sami początkowo prowokowali **robotników** polskich, **a teraz zaczęli bez powodu grozić, że opuszczą swoje stanowiska, co też w wielu wypadkach uczynili, wywołując tem wielkie rozgoryczenie.** Jest jednakże prawdą, że już przed plebiscytem bandy **stosstruplerów rozbijały** polskie komisaryaty plebiscytowe w powiatach z mniejszością polską, **rozbijały zebrania** polskie oraz maltretowały **i biły Polaków. Czy terror w zachodnich i północnych powiatach górnośląskich nie był Niemcom znany?** Czy nie jest im wiadomo, że w powiatach tych zaraz po plebiscycie terror niemiecki znacznie się spotęgował?

Zjednoczenie zawodowe polskie, Centralny Związek zawodowy polski, Narodowa Partya robotnicza, Polska Partya Socyalistyczna.

PODBURZANIE ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH

Bytom. P. A. T. Z Zabrza donoszą, że dn. 21 marca rozdawano tam żołnierzom francuskim **odezwy,** wydrukowane w języku francuskim, **nawołujące żołnierzy tych do rewolucyi i do połączenia się z sowiecką Rosyą. Rozdających te odezwy aresztowano.**

Poznań w obronie G. Śląska.

Poznań. (E. Expr.) W poniedziałek w południe **odbył się** w gmachu urzędu osadniczego wiec mieszkańców Poznania w sprawie plebiscytu **górnośląskiego.** Po przemówieniu posła **Korfantego, Dr Gałecki** przedłożył następującą rezolucyę, **którą** jednogłośnie uchwalono: 1. zanieść do Wysokiego Rządu polskiego w Warszawie **usilne żądanie, aby praw do obszaru G. Śląska, na którym ludność większością gmin** oświadczyła się za Polską, **bronił przed trybunałem Rady najwyższej** i aby nie cofnął się przed jakiemikolwiek uroszczeniami strony wrogiej lub przed przeciwnymi tej decyzyi poglądami czynników międzynarodowych. **Naród polski nie uzna żadnej umowy, zagrażającej słusznym jego prawem do całości tego obszaru.** Zebrani żądają nadto, aby rząd, powołując się na protest przeciwko dopuszczeniu do głosowania emigrantów, **doprowadził do rewizyi głosowania w zachodnich powiatach G. Śląska.** Udział emigrantów w głosowaniu, oraz posługiwanie się w szerokiej mierze przez stronę niemiecką gwałtami i przekupstwem, złożyły się na **wynik, niezgodny z faktycznym stanem rzeczy.**

Zebrani składają hołd braterskim rodakom G. Śląska, którzy w głosowaniu plebiscytowem dali dowód łączności z Ojczyzną polską. Nie dopuścimy do tego, aby jakiekolwiek względy natury dyplomatycznej pogwałcić miały wolę waszą.

Niemcy odmawiają zapłaty.

Warszawa. (Telef. wł.) Przedstawiciel niemiecki w Paryżu, Dr Muthius, wręczył rządowi francuskiemu notę, w której rząd niemiecki stwierdza, iż wypłata 1 miliarda złota do rąk komisyi entety jest niemożliwa.

Nowa konferencya aliantów.

Paryż. (E. Expr. Radio). „L'information“ podaje, że w najbliższym czasie zwołana będzie konferencya międzysojusznicza, która rozpatrzy sprawę odszkodowań, G. Śląska, oraz wojny grecko-tureckiej. Konferencya odbędzie się prawdopodobnie we Włoszech pod przewodnictwem Giolittiego.

Z dnia politycznego.

Jeszcze sprawa emigrantów.

W powiecie bytomskim łącznie z miastem Bytomiem, niedostaje nam około 500 głosów do uzyskania większości. Otóż nasz korespondent opolski zwraca uwagę, że w powiecie tym wyjątkowo decydującą rolę odegrali niemieccy emigranci. W samem tylko mieście Bytomiu głosowało ich 5.000. Podobny stan rzeczy był w powiecie katowickim, gdzie Niemcy otrzymali pomoc od 15.000 emigrantów. Bez emigrantów nawet w powiatach prądnickim i głubczyckim mielibyśmy większość. Rząd polski — taką jest powszechna opinia Polaków górnośląskich — powinien bardzo stanowczo zwrócić uwagę koalicyi na ten paradoksalny fakt, że o losie kraju decydują ci, co z krajem tym nic nie mają wspólnego. Jeżeli w traktacie wersalskim zamieszczono postanowienie, tak sprzeczne z zasadami sprawiedliwości, to jednak nie powinno ono mieć istotnego wpływu na losy całego kraju. Polska nie uznałaby nigdy stanu rzeczy, wytworzonego przez najazd 190.000 Niemców na Górny Śląsk.

Stan oblężenia.

W okręgu przemysłowym ogłoszono stan oblężenia. Zakazano dowozu dzienników z poza G. Śląska. Wynikiem stanu oblężenia jest przedewszystkiem masowa ucieczka t. zw. emigrantów, t. j. zorganizowanych bojówek niemieckich, którzy byli głównymi inicyatorami rozruchów. „Emigranci“ wyjeżdżają teraz do Niemiec. Wśród ludności polskiej panuje zadowolenie ze stanu oblężenia. Z domów powiewają polskie sztandary. I wśród Niemców przedodrzańskich ustala się opinia, że cały południowo-wschodni Górny Śląsk przypadnie Polsce. Jest wysoce znamiennnem, że w Opolu zawiązał się „Komitet obrony Opolskiego“, agitujący za przyłączeniem do Polski. Komitet zbiera podpisy za przyłączeniem do Polski i cieszy się sympatyą całej polskiej ludności, i tej, która przedtem głosowała za Niemcami, ale teraz czując się wolną od terroru niemieckiego, manifestuje swe sympatye za Polską.

Sprawa Wilna.

Rządy litewski i polski przyjęły propozycyę Rady Ligi Narodów odbycia wspólnej konferencyi w Brukseli, celem uregulowania losu Wilna. Hymans wezwał oba rządy, aby wysłały na dzień 18 kwietnia do Brukseli swoich delegatów, zaopatrzonych w nieograniczone pełnomictwa, którzyby się porozumieli w sprawie prowizorycznego uregulowania granicy na spornem terytoryum z tem, że kwestya ta będzie później definitywnie załatwiona. Jeżeli ta umowa preliminaryjna przyjdzie do skutku, wówczas będą natychmiast pomiędzy tymi samymi delegatami toczyły się dalej rokowania, celem usunięcia istniejących jeszcze różnic. Rada Ligi Narodów życzy sobie, aby rokowania objęły możliwie największą ilość kwestyi, celem uregulowania niezałatwionych pomiędzy obu państwami spraw terytoryalnych, wojskowych i ekonomicznych.

Niepowodzenia czeskie.

Kilka dni temu „Baseler Nachrichten“ podała wiadomość, iż między Francyą a Czecho-Słowacyą zostało zawarte przymierze wojskowe, połączone z przesunięciem czesko-słowackich wojsk w kierunku Austryi i Niemiec.

W dwa dni później czeskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło w „Prager Tageszeitung“, iż o żadnym przymierzu czesko-francuskiem mowy niema.

Nowe środki przymusowe przeciw Niemcom.

Według „Frankfurter Zeitung“, państwa sprzymierzone projektują użyć G. Śląska jako zabezpieczenia wypłat odszkodowań niemieckich. Istnieje więc zamiar okupacyi G. Śląska, jakoteż urządzenia linii celnej między G. Śląskiem a Niemcami.

To samo — zdaniem tego dziennika — zamyśla uczynić ententa i z zagłębiem Ruhr, odcinając je równocześnie linią celną od reszty Niemiec.

Koalicya stara się oprócz dominiów angielskich także zmusić i Rumunię do zastosowania wobec Niemców sankcyi, przewidzianych w traktacie wersalskim. Przedstawiciele Francyi i Anglii zażądali od rządu rumuńskiego przeprowadzenia wobec importu niemieckiego tych samych zarządzeń, które uchwalił parlament angielski i francuski.

Nasza praca na G. Śląsku.

Katowice, 27 marca.

Obecnie zaczynamy pracę plebiscytową likwidować, a poszczególne wydziały przyszykowują się do oddania swych aktów rządowi Śląskiemu.

Warto będzie choć pokrótce przejść wszystkie działy naszej pracy.

Mózgiem, w którym rodziły się projekta i skąd wychodziły rozkazy, był „Lomnic“ w Bytomiu dla całego G. Śląska, a do tego każdy powiat miał znów swój komitet, za pośrednictwem którego otrzymywano rozkazy z „Lomnica“.

W „Lomnicu“ mieścił się mikroskopijny rząd. Każdy wydział przedstawiał się jakoby ministeryum. Były tam więc wszystkie ministerstwa, zaczynając od wydziału dyplomatycznego, a kończąc na kulturalnym.

Wydziały takie, jak poczty i telegrafów, kolei, szkolny, żeglugi, rolnictwa, przygotowywały materyał, organizowały odpowiednich urzędników itp. Polski Komisaryat plebiscytowy tworząc takie wydziały, miał przedewszystkiem na celu zapobiedz kryzysowi, jaki mógłby się wytworzyć, kiedy wojska polskie wkroczą na G. Śląsk.

Wydziałami, które przedewszystkiem pracowały dla plebiscytu były: prasowy, statystyczny, organizacyjny i prawny.

Na czele wydziału prasowego stał E. Rybarz, który jak z wyników sądzić można, wywiązał się całkowicie ze swego zadania.

Wydział prasowy można powiedzieć wydawał wprost lub wspomagał wydawać wszystkie gazety polskie na G. Śląsku. Powołał do życia kilka pism jak „Goniec Śląski“, „Strzechę śląską“, a w niemieckim języku „Kreutzburger Zeitung“, „Oberschlesische Grenzzeitung“, „Oberschlesischer Wegweiser“, „Der Weisse Adler“. Prasa polska na G. Śląsku była, a nawet do tej pory jest w bardzo trudnej sytuacyi, przeciwko niej stoi bowiem dobrze zorganizowana prasa niemiecka. Nasze 17 gazet, jakie wychodzą, musi się przeciwstawić dziesiątkom gazet niemieckich. Prasa polska na G. Śląsku może być dumną z tego, że zyskała zaufanie ludności, po każdym ważniejszym wypadku tysiące ludzi czeka przed polskiemi redakcyami, aby otrzymać gazetę.

Wiele pracy miał również wydział statystyczny, nim sporządził listę ludności. Na czele stał Dr Dzierżyński. Jemu to zawdzięczamy zdemaskowanie całej masy fałszerstw niemieckich.

Bardzo zasłużonymi dla sprawy polskiej na G. Śląsku są towarzystwa, organizowane przez odpowiednie wydziały, jak Tow. Polek, Harcerzy, sportowców i „Sokołów“.

Wielkie zasługi położył wydział szkolny, który zwerbował cały zastęp pełnych zapału akademików i rozesłał ich po wsiach i miasteczkach z książką w ręku. Ludzie zżyli się z „rektorami“, jak ich nazywano i ze łzami w oczach żegnali ich, gdy odjeżdżali. Jest znamiennem, że prawie wszędzie, gdzie był akademik, wioska głosowała za Polską.

Trudno dziś wyśpiewywać hymny pochwalne dla naszej pracy, ale jest już prawie pewnem, z czem nawet Niemcy się już liczą, że odrodzenie narodowe przejdzie z G. Śląska na Średni i Dolny Śląsk. Już tam Polacy na zebraniach żądają, aby mowy były wypowiadane po polsku. Gazety niemieckie bardzo są z tego powodu oburzone. Ruch polski obecnie jak falę trudno zatrzymać. Gdyby przed wojną był plebiscyt na G. Śląsku, jestem pewien, że większa połowa tych, którzy dziś opowiedzieli się za Polską, wtedy głosowałaby za Niemcami. To, co się stało na G. Śląsku obecnie, to na reszcie Śląska stanie się w najbliższych latach. Pamiętajmy, że cała ta dzielnica należała kiedyś do Polski i powinna do niej powrócić.

SANDOMIRIENSIS.

KRONIKA.

Kraków, 30 marca.

ZE ŚWIĄT. Po długich latach, obfitych w gorzkie przeżycia wojenne, doczekaliśmy się Świąt w Ojczyźnie wolnej, a co główne, na trwałych opartej podstawach. Zaświtała nam wreszcie jutrzenka pokoju, toteż Święta, nadeszłe w jej blasku, miały charakter zgoła inny od ubiegłych, pełnych niepewności co do wyniku tej groźnej epopei narodowej. Doczekaliśmy się niezapomnianej chwili, jak sprawiedliwości dziejowej stało się zadość, byliśmy szczęśliwymi świadkami zwycięstwa słusznej sprawy. Dlatego też miejsce dawnego niepokoju w duszach naszych zajęła radość wielka, radość wywołana chwałą odrodzonej Ojczyzny, oraz widokiem tych, których obowiązek obywatelski powołał w szeregi obrończe, a teraz dozwolił im wrócić w rodzinne progi. I zasiedli do „Święconego“ członkowie rodziny w dawno niewidzianym zespole, a chociaż w niejednym domu brakło tych, którzy ongiś w uroczystości wielkanocnej udział brali, to jednak myśl, że przelana krew stała się posiewem obecnego szczęścia, lepszej przyszłości, tłumiła rodzącą się stąd boleść i powstrzymywała łzy... I gdybyśmy tylko przez obchodzenie święta Zmartwychwstania Pańskiego odrodzili się w sercach naszych, uczynek taki byłby najwdzięczniejszą ofiarą dla Boga i Ojczyzny.

Pogoda podczas dni świątecznych sprzyjała, jak rzadko. Szczególnie dopisała w pierwsze święto Wielkanocne, to też tłumy mieszkańców wyległy na miasto i przedmieścia, by rozkoszować się wiosennem ciepłem i wśród jego ożywczych promieni zażyć spacerów. W Poniedziałek Wielkanocny temperatura nagle się oziębiła, budząc obawy przed ewentualnością odwiedzin niespodziewanego gościa w postaci białego puchu, jednakże powrotne ciepło w dniu wczorajszym rozpędziło groźne obawy.

UROCZYSTOŚCI REZUREKCYJNE. W Wielką Sobotę o godz. 6 wieczór odbyła się rezurekcya na Wawelu. Wzgórze zamkowe zaległy wielotysięczne rzesze pobożnych. Po modłach odprawionych przy grobie Bożym, ruszyła procesya po kościele, prowadzona przez Księcia Biskupa Sapiehę w asystencyi kanoników kapituły katedralnej i alumnów Seminaryum duchownego. Podczas procesyi odezwały się z wieży Zygmuntowskiej dźwięki dzwonów, nad którymi górował potężny głos Zygmunta.

O godz. 7.30 wieczór odbyła się rezurekcya w kościele Maryackim. Przybyła na nią generalicya z gen. broni Szeptyckim i przedstawiciele władz. Na Rynku przed kościołem ustawiła się kompania honorowa 20 p. p. z muzyką. Podczas procesyi, która szła dookoła kościoła, Ks. Infułat Wądolny podszedł z Monstrancyą ku oddziałowi wojska i udzielił mu błogosławieństwa.

W pierwsze Święto Wielkanocne odbyły się uroczyste msze św. we wszystkich kościołach, na które pospieszyły tłumy ludności z miasta i wsi podmiejskich. Uroczystą sumę na Wawelu celebrował książę biskup. Z polecenia Ks. Biskupa Sapiehy odśpiewano w ten dzień we wszystkich kościołach dyecezyi krakowskiej „Te Deum“ jako dziękczynienie za zwycięski dla nas wynik plebiscytu górnośląskiego.

„ŚWIĘCONE“ U PREZYDENTA MIASTA. W pierwsze święto Wielkanocne przyjmował w swoich salonach całą elitę naszego miasta, prezydent Federowicz. Na „Święcone“ między innymi przybyli: Książę Biskup Sapieha z kanonikami, wicepremier Daszyński, Gen. Delegat Rządu Gałecki, starosta Kowalikowski, generałowie: Rozwadowski, Zapałowicz, Symon, Osiński, Latinik, Stiller, generał francuski Trongo, konsulowie i członkowie misyi, wiceprezydenci miasta z gronem radców miejskich, prezydenci Sądu, wydawcy i redaktorzy pism itd.

EMAUS I RĘKAWKA. W drugie święto Wielkanocne w kościele SS. Norbertanek na Zwierzyńcu odbył się odpust na Emaus. Rojno było i gwarno w całej okolicy Salwatoru. Tłoczono się koło kramów, gdzie zakupy zabawek i słodyczy dla dzieci, licznie ze swymi rodzicami przybyłych, odchodziły na wielką skalę. W pierwszym jednak rzędzie nie zapomniano o „Śmigusie“. Gromadki wesołych, a psotnych chłopaków, uzbrojone w sikawki, flaszki, baloniki i inne przybory, krążyły po wszystkich ulicach miasta, utrzymując w pełni tradycyę. Zwyczaj ten zachował się naturalnie i w wyższych sferach młodego pokolenia, aczkolwiek nie był dopełniany z taką skrupulatnością i bezwzględnością, jak przez tych pierwszych.

Dnia wczorajszego tłumy mieszkańców Krakowa pospieszyły na Krzemionki, gdzie, opodal mogiły Krakusa odbywała się zabawa ludowa „Rękawka“.

„CRACOVIA“ pojechała na match footballowy z Czechami do Morawskiej Ostrawy — pojechała, ale nie dojechała. W Oświęcimiu spotkali naszych sportowców robotnicy polscy, wypędzeni z Cieszyńskiego przez Czechów i z całą zresztą delikatnością wysadzili ich z wagonów, poczem drużyna „Cracovii“ powróciła do Krakowa. Ostatecznie winni być niefortunni footballiści zadowoleni, że nie dotarli dalej poza Oświęcim, bo pod względem moralnym wyszliby dużo gorzej, gdyby dojechali do Mor. Ostrawy i rozegrali ów wytęskniony match z Czechami. Opowiadają sobie dziś po Krakowie, że ów nieszczęśliwy pomysł wyjazdu na match do Morawskiej Ostrawy wyszedł z kół żydowskich, pragnących skompromitować ten popularny Klub sportowy wobec społeczeństwa polskiego. Powtarzamy tu raz jeszcze, że nie wolno żadnemu Towarzystwu łamać frontu polskiego wobec Czechów, jak wogóle wobec wrogów, z którymi mamy niezałatwiony spór. Byłoby przykrem, gdyby polski klub sportowy, pod wpływem nieświadomości, czy intrygi, wyłamał się od narodowego nakazu i zmuszał społeczeństwo do ostrych przeciw niemu wystąpień. Ale chyba skończy się na wycieczce świątecznej do Oświęcimia.

FIASKO ROZPORZĄDZENIA MINISTERSTWA APROWIZACYI. Odnośnie do rozporządzenia Ministerstwa aprowizacyi w sprawie ograniczenia w podawaniu jadła i napojów w restauracyach i kawiarniach, państw. Urząd walki z lichwą w Krakowie przeprowadził w dniu wczorajszym rewizyę we wspomnianych lokalach. Okazało się, że nikt sie do powyższego rozporządzenia nie zastosował.

AWANSE. P. Franciszek Zamorski, dyrektor rządowej fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie, został przesunięty do szóstej rangi (stopnia służbowego) urzędników państwowych. P. Stanisław Filip, starszy kontrolor i zastępca dyrektora tejże fabryki, został mianowany inspektorem monopolu tytoniowego.

STATYSTYKA STANU ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE. Główny Urząd statystyczny zwraca uwagę kierowników zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych, o ile zatrudniają więcej niż pięciu robotników, względnie przy mniejszej liczbie robotników posiadają motor, że dnia 7 kwietnia b. r. upływa termin przesyłania do głównego Urzędu statystycznego sprawozdań o stanie zatrudnienia w miesiącu marcu b. r. Obowiązek przesyłania „sprawozdań“ dotyczy zarówno przedsiębiorstw prywatnych, jak i państwowych, oraz komunalnych.

W SPRAWIE ZAKŁADÓW DLA PRZERÓBKI KOŚCI ZWIERZĘCYCH. Ze względu na panujący na kresach wschodnich księgosusz, wywóz kości z tych obszarów został wzbroniony. Mając na uwadze rychłe i jak najkorzystniejsze dla kraju spożytkowanie kości na obszarach objętych powyższym zakazem Ministerstwo rolnictwa sądzi, że w obecnych warunkach jedynie celowem rozwiązaniem tej sprawy mogłoby być zastosowanie technicznej przeróbki kości w odpowiednio urządzonych zakładach utylizacyjnych na wspomnianych obszarach. Celem uzyskania koncesyi na budowę i urządzenie zakładu utylizacyjnego, należy zwracać się do właściwych urzędów wojewódzkich.

URLOPY ROLNE DLA WOJSKOWYCH. Wobec rozpoczęcia robót polnych, zarządził minister spraw wojskowych bezterminowe urlopowanie, bez prawa do poboru żołdu, żołnierzy, należących do roczników 1898, 1897 i 1896 i starszych bez względu na to, czy mają przydział w formacyach krajowych, czy na froncie, o ile są właścicielami, oraz kierownikami samodzielnych gospodarstw rolnych, a mianowicie: właścicieli majątków ziemskich, właścicieli samodzielnych osad i gospodarstw rolnych, dzierżawców majątków ziemskich, dzierżawców samodzielnych osad i gospodarstw rolnych, jedynych kierowników majątków ziemskich, jedynych kierowników osad i gospodarstw rolnych włościańskich, oraz jedynych koniecznych pracowników na roli w gospodarstwie.

POBÓR CHLEBA REJONOWEGO. W piekarniach rejonowych pozostały znaczne zapasy chleba kartkowego z przydziału za ubiegły tydzień skutkiem tego, że wiele osób nie pobrało dotychczas należnych racyi. Magistrat wzywa dotyczące partye, aby do końca bieżącego tygodnia zgłosiły się z legitymacyami do właściwych piekarń po odbiór chleba, tembardziej, że niema widoków, by w najbliższej przyszłości chleb rejonowy był wydawany. Cena chleba 50 Mk. za 1 kg.

KONFISKATA MASZYNY DO PISANIA. Policya krakowska skonfiskowała Andrzejowi Jeżowi maszynę do pisania, systemu Smith et Bross Nr. 5. Ponieważ Jeż nie mógł wytłómaczyć w jaki sposób nabył tę maszynę, został aresztowany.

ZA KRADZIEŻ czterech paczek z obuwiem i jednej paczki z towarami bławatnymi, łącznej wartości 50.000 Mk., na szkodę Szyji Jutrzenki przy ul. Józefa 26, aresztowano praczkę Konstancyę Pieczarę.

Z Polski i ze świata.

NAPIĘTNOWANIE FAŁSZERSTW CZESKICH. Z Cieszyna donoszą: Onegdaj przy udziale 10.000 ludzi odbył się tu wiec protestujący ludności polskiej przeciwko niesłychanym fałszerstwom rządu czeskiego przy spisie ludności polskiej pod zaborem czeskim. Na wiec zwołany przez wszystkie stronnictwa polskie na Śląsku przybyli też z baraków oświęcimskich uchodźcy z Zagłębia w liczbie kilkuset. Przemawiali: ks. Brzóska członek komisyi rządzącej, poseł Kunicki, p. Szuścik i robotnicy z Oświęcimia. Wszyscy mówcy podkreślali celowość roboty czeskiej. Czechom chodzi o to, by wykazać przed światem, że pod zaborem czeskim niema Polaków i w ten sposób zlikwidować spór polsko-czeski.

Z SAMBORA donoszą nam: Dla zamanifestowania uczuć radości tutejszego społeczeństwa polskiego z okazyi świetnych wyników plebiscytu na Górnym Śląsku, uchwaliła samborska Rada miejska wysłać stosowne telegramy do: Polskiego Komisaryatu plebiscytowego w Bytomiu, do Naczelnika państwa, do prezydenta ministrów, do marszałka Sejmu, oraz do komisarza plebiscytowego Korfantego. Równocześnie zamianowała Rada miejska posła Korfantego obywatelem honorowym miasta, oraz nazwała jedną z ulic ulicą Górnośląską.

ECHA RAPORTU GEN. HAKINGA. W niedzielę 20 b. m. odbył się w Chojnicach bardzo liczny wiec, na którym uchwalono następującą rezolucyę:

„Polska ludność tuż na zachodnich kresach położonego miasta Chojnic i okolicy protestuje stanowczo przeciw twierdzeniu gen. Hakinga, jakoby ludność pomorska w razie wkroczenia wojska niemieckiego z radością je przyjęła; uważa twierdzenie takie za niczem nieuzasadnione i sprzeciwiające się świętemu zapałowi, z jakim ludność pomorska podczas najazdu bolszewickiego zaciągała się do szeregów wojskowych, jako obrazę głębokiego poczucia łączności z resztą ziem zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej. Z tego powodu wzywamy Rząd i Sejm polski, aby postarały się o odwołanie gen. Hakinga ze stanowiska w. komisarza w Wolnem Mieście Gdańsku“.

Identyczną rezolucyę, domagającą się również odwołania gen. Hakinga uchwalono w dn. 19 b. m. na wiecu w Wejherowie.

ODBUDOWA TEATRU „ROZMAITOŚCI“. Prace przygotowawcze do odbudowy warszawskiego teatru „Rozmaitości“, zniszczonego pożarom, dobiegają do końca. Niebawem już odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, a w ślad za tem rozpocznie się pospieszna praca budowlana.

Koszt budowy nowego gmachu będzie oczywiście znaczny. Magistrat warszawski obmyśla obecnie sposoby pokrycia tych kosztów, a dzienniki tamtejsze wyrażają nadzieję, że w usiłowaniach tych pospieszy mu z pomocą ludność Warszawy, aby umożliwić odrodzenie tej tradycyjnej i tak zasłużonej kulturalnie warszawskiej sceny.

NA PIERWSZY ZJAZD MUZYKÓW POLS., który rozpoczyna się dzisiaj w Warszawie, a będzie trwać przez przeciąg 5 dni, wyjechali z Krakowa przedstawiciele świata muzycznego. Inauguracya zjazdu odbędzie się w wielkiej sali Filharmonii. Zgłosiło się wiele osobistości z całej Polski. Celem Zjazdu jest stworzenie Powszechnej organizacyi polskich muzyków.

DRAMAT MIŁOSNY W WARSZAWIE. Zamieszkała w Warszawie przy ul. Złotej Aniela Masłowska, żona urzędnika wojskowego, będąc jeszcze w Rosyi, skąd przyjechała przed pół rokiem, poznała w Kijowie porucznika armii ukraińskiej i inżyniera wojsk technicznych 32-letniego Sergiusza Bazylewskiego. W tych dniach Bazylewski przyjechał z Sarn do Warszawy i namawiał Masłowska do wspólnego wyjazdu. Jako mężatka i matka 7-letniej córeczki, Masłowska nie chciała się zgodzić na propozycyę Bazylewskiego, co go tak rozdrażniło, że strzelił do niej z rewolweru, a następnie do siebie. Drugi strzał był celny i położył Bazylewskiego trupem. Masłowskiej zaś, zranionej w policzek, nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

ARESZTOWANIE AKTORÓW ŻYDOWSKICH. W „Kuryerze Płockim“ czytamy: Prasa żydowska donosi, że w Będzinie aresztowano komika żargonowego, Jedwaba, oraz dyrektora teatru żydowskiego, Ludnera. Trupa ta dała w Będzinie przedstawienie, na którem Jedwab wygłosił podejrzanej treści monolog „aktualny“. — Sprawę przekazano prokuratoryi.

CHOROBA WILSONA. Z Waszyngtonu donoszą, że b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, zaniemógł.

Zawiadomienia i komunikaty.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 30 b. m. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracye i 2) odczyt prof. Dra Lewkowicza p. t. „Patogeneza nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych“.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza w sobotę dnia 2 kwietnia b. r. raut z produkcyami muzycznemi i zabawą taneczną dla członków, oraz zaproszonych gości. Niedoręczone zaproszenia można odebrać w biurze P. T. K., Grodzka 64, II p., między godz. 6—7 wieczorem.

„CHRYSTUS W NAS“. Staraniem Kat. Związku Polek odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 7 w sali Kopernika Uniw. Jagiell. wykład ks. Maryana Morawskiego p. t. „Chrystus w nas“.

ODCZYT O WYCINANKACH LUDOWYCH. W związku z obecną wystawą wycinanek, pochodzących z różnych okolic kraju, wygłosi Karol Homolacs w dniu dzisiejszym o godz. 7 wieczorem w sali miejsk. Muzeum przemysł. odczyt na temat: „Zdobnictwo ludowe“ (wycinanki).

DLA UCZCZENIA i złożenia hołdu ustępującemu gen. ppor. Dr Tadeuszowi Zapałowiczowi, swemu szefowi sanitarnemu lekarze, oficerowie sanit., aptekarze i medycy D. O. Genu Krakowskiego złożyli i oddali na cele plebiscytu górnośląskiego kwotę 123.945 Mp.

NEKROLOGIA.

† Zygmunt Hałaciński, jeden z założycieli „Wieku Nowego“, dyrektor zakładów drukarskich „Prasa“, zmarł we Lwowie 25-go b. m., przeżywszy lat 62. — Zmarły osierocił synów: Józefa, majora W. P. i Tadeusza (Ordżę), rokującego chlubne nadzieje jako pisarz, oraz trzy córki: pp. Bardzką, Lewartowską i Gawlikowską, znaną zaszczytnie artystkę sceny lwowskiej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 30 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Czwartek 31 b. m.: „Don Juan“ Rittnera.
Sobota 2 kwietnia: „Hamlet“ Szekspira.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 30 b. m.: „Faworyt“.
Czwartek 31 b. m.: „Faworyt“.
Piątek 1 kwietnia: „Faworyt“.
Sobota 2 kwietnia: „Wielkie bractwo“.

Repertuar „Bagateli“.

Środa 30 b. m.: „Karnawał“.
Czwartek 31 b. m.: „Kiki“.
Piątek 1 kwietnia: „Karnawał“.
Sobota 2 kwietnia: „Karnawał“.

Repertuar „Nowości“.

Środa 30 b. m.: „Gwiazda Kaukazu“.
Czwartek 31 b. m.: „Gwiazda Kaukazu“.
Piątek 1 kwietnia: „Gwiazda Kaukazu“.
Sobota 2 kwietnia: „Gwiazda Kaukazu“.

Od Wydawnictwa.

Od trzech miesięcy koszta druku wzrosły o 90%, — cena zaś papieru rotacyjnego podniosła się o przeszło 100%. Ze względu na plebiscyt górnośląski starały się wydawnictwa dzienników krakowskich, mimo tak ogromnego podwyższenia kosztów produkcyi, utrzymać dotychczasową cenę numeru. Jednakowoż dotkliwe straty wskutek tego poniesione, zmuszają nas obecnie do nowego uregulowania cen dzienników.

Od 1. kwietnia cena numeru pojedynczego wynosić będzie 8 Mkp. — Odpowiednio zostanie unormowana przedpłata miesięczna.

Czas, Głos Narodu, Goniec Krakowski, Ilustrowany Kuryer Codzienny, Naprzód, Nowa Reforma, Nowy Dziennik, Rzeczpospolita.

Stosownie do powyższej uchwały wydawnictw dzienników krakowskich, cena „Głosu Narodu“ wynosić będzie od 1 kwietnia 1921 r. miesięcznie:

bez odnoszenia . . . . Mk. 175.—
z odnoszeniem . . . . Mk. 190.—
z przesyłką pocztową . . . Mk. 200.—
z przesyłką zagranicę . . . . Mk. 240.—

Dla P. T. Nauczycielstwa, Emerytów, oraz Istytucyi humanitarno-oświatowych:

bez odnoszenia . . . . Mk. 155.—
z odnoszeniem . . . . Mk. 170.—
z przesyłką pocztową . . . Mk. 180.—
z przesyłką zagranicę . . . . Mk. 220.—

Celem uniknięcia nieporozumień zaznacza się, że przedpłatę przyjmuje się zasadniczo na okres jednego miesiąca, a kwoty wpłacane na kwartał lub dłużej nie uwalniają abonenta od dopłaty różnicy, o ile w międzyczasie cena prenumeraty ulegnie nowej zmianie.

Celem uregulowania nakładu upraszamy Sz. naszych Prenumeratorów o wcześniejsze uiszczenie należytości na miesiąc kwiecień. Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych z prowincyi dołączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. O.

Nauka, literatura, sztuka.

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY. Organ Tow. Naucz. szkół średnich i wyższych. Redaguje Komitet. Styczeń 1921. Nr 1. R. XL (5). Warszawa, 8° str. 32+36. — Ze znacznem opóźnieniem (wskutek obecnych wydawniczych stosunków) ukazał się świeżo styczniowy zeszyt „Przeglądu pedag.“, jedynego dziś organu pedagogicznego, będącego wyrazem opinii całego nauczycielstwa szkół średnich Rzeczypospolitej polskiej. Tem więcej pismo takie, jak „Przegląd“ zasługuje na szerokie poparcie tych sfer, które wogóle interesują się budową szkolnictwa u nas i kwestyami wychowania młodzieży w duchu narodowym. „Przegląd“ zamieszcza artykuły najcelniejszych pedagogów. — Numer powyższy zawiera: 1) Elzet: Bez steru i busoli (artykuł zaznaczający, iż „stanęliśmy w błędnem kole, a życie nasze oświatowe jest bez steru i busoli“). 2) F. Śliwiński: Problem oceny uczniów w szkole średniej. 3) G. Przychodzki: W sprawie przepisów egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół średnich. 4) J. Welton: Charakter (Rozdział XIII dzieła p. t. The Psychology of Education, jest to rozważanie problemu wychowania moralnego, przeł. W. Hofman. 4) Oceny i sprawozdania, nekrologia, kronika. 5) Szkolnictwo w powiecie zamojskim. Druga część numeru omawia „Sprawy Towarzystwa“, a więc działalność Zarządu główn., memoryały, sprawozdania ze Zjazdu naucz. państwowych, dalej sprawozdania zarządów okręgowych: poznańskiego, lwowskiego, pomorskiego i sprawozdania z Kół, przedewszystkiem krakowskiego, świadczące o intenzywnej pracy nauczycielstwa małopolskiego w kierunku odbudowy szkoły i wychowania. Numer zamykają Rozporządzenia władz.

W. K-ch.

Odezwa.

Komitet budowy domu dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej im. Piotra Skargi, pod przew. Księcia biskupa Sapiehy, do Społeczeństwa polskiego:

Dom im. Piotra Skargi wraz z Bursą dla 600 uczniów rękodzielniczych i przemysłowych, zapoczątkowany jeszcze przed wojną, stał się koniecznością, by przyjść z pomocą niezasobnej młodzieży do wykształcenia się w przemyśle i rękodziele. Na wybudowanie i urządzenie tego arcypożytecznego domu potrzeba dziś milionów. Cały naród przyczynić się powinien do tak wzniosłego dzieła.

Komitet budowy domu wydał emisyę cegiełek po 100 Mkp. na budowę domu.

Jedną cegiełkę za 100 Mp. może kupić każdy, najbiedniejszy, nawet dziecko, a bogatsi mogą kupić więcej.

Każdy Polak i Polka kupując jedną cegiełkę za 100 Mp., nie obarczy swego budżetu, a przyczyni się do wybudowania wielkiego ogniska, w którem znajdą tysiące młodzieży z całej Polski ochronę przed złem i wykolejeniem życiowem i społecznem, a przedewszystkiem znajdą środki skuteczne do zdobycia uczciwego i pożytecznego stanowiska i wychowania na dzielnych obywateli Państwa. A tego dziś Polska najbardziej potrzebuje.

Obecnie niema Polska odpowiedniej liczby sił fachowych i kierowników zawodowych, których musi sprowadzać z zagranicy. Kupując cegiełkę za 100 Mp. przyczyni się każdy do dostarczenia Polsce obywatelskich i wykształconych pracowników rękodzielniczych i przemysłowych, bez których rodzimy przemysł polski nigdy nie stanie się źródłem bogactwa i dobrobytu narodowego.

Dziś setki odchodzą z płaczem od drzwi Bursy krakowskiej, nieprzyjęci dla braku miejsca. Kupując cegiełkę za 100 Mp. tysiącom matek, które nie mają środków wychować synów na uczciwych obywateli, otrze się łzy i serce stroskane pocieszy. Każdy powinien zakupić większą ilość cegiełek i między znajomych rozprzedać.

Obecnie po wykształcenie zawodowe spieszy młodzież do Krakowa ze wszystkich ziem polskich, a zwłaszcza ze Śląska, nawet Pomorza i Kresów wschodnich. Dla tej młodzieży, która chce zostać dzielnymi obywatelami polskimi, potrzeba jaknajprędzej stworzyć ognisko kultury polskiej. Dom ten przygarnie setki młodzieży z najdalszych stron polskich i wychowa Polsce liczne zastępy potrzebnych obywateli.

Budowy tej nie można odkładać na późniejszy czas, ponieważ potrzeba tego domu jest wprost gwałtowna. Na dom ten złożyć się powinna cała Polska, bo z całej Polski młodzież się w nim wychowywać będzie. To też gdziekolwiek serce polskie bije i gdziekolwiek znajduje się kochające serce polską młodzież, niech nie będzie obojętne względem tej budowy, ale postara się bezwłocznie o zakupno jaknajwiększej ilości cegiełek.

Bloczki po 100 Mp. nabyć można u skarbnika Komitetu budowy domu i bursy, p. Wacława Anczyca, Kraków, Zwierzyniecka 2. — Większe kwoty składać można na ręce p. W. Anczyca lub Ks. M. Kuznowicza, Kraków, ul. Krupnicza 29. jak również w redakcyach krakowskich czasopism.

Za Komitet budowy Domu dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej: Wacław Anczyc, Ks. M. Kuznowicz T. J.

Teatr Bagatela.

„Karnawał", komedya w 3 aktach, Fr. Molnara

Miłość, jak miłość, ale Fr. Molnar to napewno cygańskie dziecię, które nie zna żadnych praw — to literacki włóczęga. Psychologia jego bohaterów robi wrażenie życia pod gołem niebem, a raczej pod plecioną budą takiego wozu, co to zna jeden tylko kierunek, a mianowicie: kierunek dyszla. Za dyszlem, prosto nosa, więc naprzód — zawsze naprzód, bez cofania się, zaczynając się tam, gdzie zaczynają się obroty.

Molnar obrotów nie uznaje.

— „A po co? na co?" — zdaje się pytać swoim „Karnawałem" — „wykonawszy obrót znów muszę patrzeć przed siebie. Gdybym miał oczy na plecach, wówczas..."

Molnar przebytej drogi nie pamięta.

Jazda! — Bal, fraki, szampan, urocza Kamilla, za sceną koronowana głowa, na koronowanej głowie dyadem — — Zachód.

Jazda! — W dyademie brylant, jedyny na świecie, zielony, znany jakimś mineralogom od roku dziewięćset dwudziestego pierwszego po Chrystusie — — Daleki wschód.

Jazda! — Urocza Kamilla, ślicznie ubrana, rozdrażniona splendorem koronowanej głowy, znudzona mężem, chętnie kusząca przez wyfraczonego węża Mikołaja — — Salon.

Jazda! — Koronowana głowa gubi zielony brylant, Kamilla znajduje, kradnie, policya, rewizya wszystkich oprócz, oczywiście, Kamilli — — Kino.

Jazda! — Brylant, ukryty w dłoni Kamilli, stajo się symbolem wolności. Aż cztery miliony guldenów (na szczęście holenderskich)! Ha! Mikołaju! Uciekniemy! Daleko! Okręt! Ameryka! Jestem złodziejką! Ha! Będziesz mię kochał aż do zbrodni! — — Czardasz na puszczy przy blaskach płonącego ogniska, w którem gotuje się czyjaś ściągnięta kura.

Jazda! — „Moja kochana Kamillo, dostaniemy się do dziury". — „Boisz się mojego męża!" — „Nie, moja kochana Kamillo, gotów jestem przyjechać do was na wieś, i naprawdę zupełnie otwarcie... tego... ale" — „Niema żadnego ale! Chcesz mię kochać w domu, a nie na gościńcu! Jesteś takisam jak wszyscy! Patrz! Podrzucam brylant! Mój karnawał skończony! (Chłodno) Panie Komisarzu. Coś tutaj błyszczy. Niech pan popatrzy, czy to przypadkiem nie On". — „On, łaskawa Pani! Właśnie że On! Jak się pani nazywa?" — „To pana nic a nic nie obchodzi, panie Komisarzu. Żegnam pana, (pogardliwie) panie Mikolaju. Mężu — wracamy do domu" — Koniec sztuki.

Gdyby Kamillą nie była p. Iza Kozłowska, opuszczałbym prawdopodobnie teatr, mając w głowie coś w rodzaju wykrzykników przewróconych do góry nogami, tembardziej, że „Karnawał" był czwartą premierą w ciągu jednego tygodnia. Ale ponieważ Kamillą była właśnie p. Iza Kozłowska, poczułem sympatyę nawet do Molnara. Spełnił on swoje zadanie: dał nam sposobność oglądania objawienia aktorskiej sztuki i niewieściego wdzięku. Każdy ruch p. Kozłowskiej smakował jak doskonale skomponowany obiad. A że i zastawa stołu była czarująca, wyszedłem na ulicę pogwizdując sobie pod nosem piosenkę:

Ach... wtenczas piłbym, jak najlepsze wino,
Gdybym był młodszy,
Gdybym był młodszy dziewczyno,
Nawet najcieńsze trzy po trzy.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Rozruchy komunistyczne w Niemczech.

Z Berlina donoszą:

Dnia 26 b. m. przez całą noc panowały w Eileben i Hettstedt rozruchy. Urząd pocztowy w Eisleben był nieustannie ostrzeliwany. **Komuniści ciągle jeszcze mają w swoich rękach fabrykę dynamitu w Leimbach,** która całe zagłębie Mansfeld zaopatruje w dynamit. Prawie codziennie samochody wywożą stamtąd dynamit.

W Hettsted terroryści zabierali przemocą do czerwonej armii młodych ludzi, którzy atoli zdołali później uciec. Rano dnia 26 b. m. policya skonfiskowała skrzynię z dokumentami czerwonego wydziału wykonawczego.

W mieście Wandersleben, o cztery kilometry od Hettsted, miejscowe siły zbrojne zostały wzmocnione przez nowo przybyłe oddziały „Sicherheitswehr" i jedną baterye obrony państwowej.

Nocne walki w Eisleben były krwawe. Na jednym tylko punkcie poległo 20 komunistów. Pomieszkanie generalnego dyrektora, Heincla, zostało dynamitem wysadzone w powietrze. Mosty kolejowe pod Wallhausen i koło Oberredlingen nad rzeką Hahne wysadzili komuniści w powietrze. **Prace nad odbudową tych mostów rozpoczęto natychmiast.**

O sytuacyi w środkowo-niemieckim obszarze przemysłowym nadeszły tu następujące wiadomości: W Sangerhausen **komuniści wysadzili w powietrze urząd telegraficzny i wzięli burmistrza, oraz kilku innych mieszkańców jako zakładników.**

W Halle ogłoszono obostrzony stan oblężenia. W nocy na niedzielę wielkanocną o godzinie 4 nad ranem **komuniści wysadzili w powietrze most kolejowy między Muldenstein a Bitterfeld** (na linii Berlin—Halle). Zniszczono przytem tor kolejowy na znacznej przestrzeni. Dopiero po kilku godzinach zdołano przywrócić ruch.

Paryż. (E. E. Radio). Wedle wiadomości z Berlina z 28 b. m. **ogłoszono generalny strajk w wielu miastach.** W zagłębiu Ruhr stanowisko robotników zdaje się być bierne. W samym Berlinie panuje spokój, chociaż na przedmieściach są ciągłe niepokoje, np. w zachodniej części miasta zabito cztery osoby i wiele poraniono. Partye reakcyjne żądają zwołania sejmu pruskiego, zaś centrum i socyaliści większości występują stanowczo przeciwko tej propozycyi

WALKI O SANGERHAUSEN.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa. W Sangerhausen banda komunistów splądrowała poczty i banki, zaś urząd telegraficzny wysadziła w powietrze. W nocy zatrzymali komuniści pociąg robotniczy. przybywający z Wirtembergi. Przyszło do utarczki; po obu stronach byli zabici i ranni. Od dziś rana miasto obsadzone jest przez policyę.

ROZRUCHY W ESSEN.

Berlin. P. A. T. Wolff. W Essen, gdzie komuniści mimo zakazu usiłowali odbyć zgromadzenie pod gołem niebem. przyszło do staró z policyą, przyczem 14 osób zabito, a 46 raniono. Przybył tam oddział Reichswehry. Położenie w Zagłębiu Ruhr jest jeszcze groźne.

RUCH POWSTAŃCZY.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa. W Niemczech środkowych akcya policyjna postępuje. Wiele automobilów z uzbrojonymi poliyantami. które miały wyjechać na południe i na zachód, zostało ujętych. Podczas gdy w miastach terenu powstańczego panuje spokój, na wsi pojawiają się tu i owdzie małe bandy, które plądrują i starają się sparaliżować ruch kolejowy przez niszczenie torów i mostów.

WYSADZENIE MOSTÓW.

Artern. P. A. T. Wolff. Komuniści wysadzili w powietrze mosty kolejowe pod Walkausem i pod Oberrechlingen. Roboty około odbudowy mostów są w toku.

Kalle nad Salą. P. A. T. Wolff. Koło Annendorf został most kolejowy wysadzony w powietrze, co uniemożliwiło ruch kolejowy. Pozatem dzień upłynął w środkowo niemieckim obszarze powstańczym spokojnie.

CELOWA ROBOTA.

Warszawa. (Telef. wł.) Z rozmaitych miejscowości **nadchodzą wieści, iż zarządzono w fabrykach niemieckich wydalania masowe robotników, rzekomo z powodu braku zamówień. W ten sposób Niemcy celowo pracują nad rozszerzaniem rozruchów komunistycznych.**

Zmiany w dyplomacyi.

Warszawa. (Telef. wł.). Poseł polski w Londynie, dr. Wróblewski, wyjeżdża między 10—15 b. m. do Londynu. **A. Tarnowski nie przyjął ofiarowanego stanowiska przedstawiciela rządu polskiego w Watykanie.**

DYMISYA MIN. STECZKOWSKIEGO?

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych obiegają pogłoski, **jakoby** dr. Steczkowski, min. skarbu, nosił się z zamiarem w niedługim czasie podania się do dymisyi. Zły jego stan zdrowia nie pozwoliłby mu na zatrzymanie stanowiska dyrektora Państwowej Kasy Pożyczkowej, które zastrzegł był sobie dr. Steczkowski, obejmując tekę ministra skarbu. W kołach politycznych nazwisko nowego kandydata nie jest jeszcze wymieniane. Obiegają pogłoski, **iż zmiany w Ministerstwie skarbu nie ograniczą się jedynie do stanowiska samego ministra.**

Stosunki polsko-rosyjskie.

Warszawa. (Telef. wł.). Siedzibą polskiej komisyi repatryacyjnej będzie Moskwa, a rosyjskiej Warszawa. Przewodniczącym pierwszej z nich ma być p. Zaleski, a rosyjskiej p. Ignatiew. **Posłem sowieckim w Warszawie będzie mianowany „towarzysz-książę" Oboleńskij,** delegat kongresu pokojowego w Rydze, b. profesor Uniwersytetu warszawskiego, syn redaktora znanego czasopisma „Ruskoje bogactwo".

NOWY POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE?

Warszawa. (Telef. wł.). Dotychczasowy czeski poseł w Hadze, prof. Maksa, ma być mianowany posłem czeskim przy rządzie polskim.

ŻYCZENIA POSŁA ANGIELSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł angielski w Warszawie p. Max Mueller przesłał ks. Sapieże powinszowanie z okazyi zawarcia pokoju w Rydze. Min. Sapieha odpowiedział wyrazami podzięki za życzenia i wyraził nadzieję, że Polska obecnie wolna od trosk o wschodnie granice, odda się pracy nad konsolidacyą swych stosunków wewnętrznych.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ SPOŻYCIA.

Warszawa. (E. E.) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, iż w dniach najbliższych zniesione być mają ograniczenia spożycia wprowadzone przez ministra aprowizacyi rozporządzeniami z pierwszych dni marca. Stało się to pod naciskiem rządowych czynników decydujących.

Niezadowolenie neutralnych.

Warszawa. (Telef. wł.) W Wielką Sobotę u radnego ortodoksy Kirschbrauna odbyła się narada żydów, którzy biorą udział w ministeryalnej konferencyi polsko-żydowskiej. Postanowiono na niej **wysunąć na pierwszy plan sprawę odpoczynku niedzielnego dla żydów w dziedzinie handlu.** Referował sprawę Kirschbraun. który oświadczył, że nie można zwlekać z jej uregulowaniem ani tygodnia, ponieważ sprawa odpoczynku niedzielnego przynosi nową szkodę gospodarczą i duchową żydom. (!)

Warszawa. (Telef. wł.) Żydowscy posłowie i działacze są niezadowoleni z 6 art. traktatu ryskiego, ponieważ ten punkt utrudnia żydom z kresów uzyskanie obywatelstwa polskiego. Działacze żydowscy wystosowali z tego powodu memoryał do premiera Witosa, oraz do ministrów spraw wewnętrznych i zagranicznych. Przedstawiciel żydów A. Nossig, z którego inicyatywy toczą się rokowania z min. Steczkowskim w sprawie żydowskiej, interweniował u min. Sapiehy w sprawie uregulowania tej sprawy przez wydanie jakiejś instrukcyi, korzystnej dla żydów.

Intrygi metrop. Szeptyckiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Praska „Trybuna" zamieszcza z Rzymu telegram o ostatnich wystąpach metropolity Szeptyckiego. Przed niedzielą kwietnią zakończył on narady z kołami watykańskiemi w sprawie polityki kościelnej. Metrop. Szeptycki miał oddać Stolicy Apostolskiej memoryał, w którym dowodzi, że w interesie zachowania zwierzchności nad ukraińskim Kościołem grecko-katolickim Papież powinien popierać dążenia do rozdzielenia Galicyi Wschodniej od Polski (!).

Metropolita wyjechał z Rzymu do Szwajcaryi, skąd udać się ma do Anglii w celu konferencyi z rządem angielskim w sprawie Galicyi Wschodniej. która ma być załatwiona przez Ligę Narodów po uregulowaniu sprawy górnośląskiej.

Trudności kwestyi litewskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). W odpowiedzi na notę rządu polskiego, przesłaną 19 marca Radzie wileńskiej, delegowany przez Ligę narodów do przywrócenia stosunków polsko-litewskich, p. Paweł Huymans, wysłał do rządu polskiego notą, datowaną dn. 25 b. m., a utrzymaną w energicznym tonie, w której **wyraża ubolewanie, iż rząd polski nie przyjął całkowicie propozycyi uchwalonych przez Radę Ligi dn. 3 b. m., co do liczby wojsk, które mają zająć sporne tereny,** oraz co do rozdziału żywności, dostarczonej z Litwy kowieńskiej.

Hujmans podkreślił, że **propozycye Rady nie mogą być przyjmowane częściowo. Rząd litewski przyjął je en bloc, i o ile rząd polski tego samego nie uczyni, to rokowania nie będą mogły się odbyć.** Ponieważ Liga Narodów pragnie załatwić ostatecznie konflikt. Huymans proponuja **rządowi polskiemu i litewskiemu wysłanie na 18 kwietnia upełnomocnionych delegatów** w celu rozpoczęcia rokowań pod jego przewodnictwem. W rokowaniach **należy przedewszystkiem dążyć do zawarcia ugody tymczasowej, która** ureguluje stosunki na spornem terytoryum, poczem ci sami delegaci rozpoczęliby natychmiast rokowania co do ugody ostatecznej, rozwiązującej wszelkie kwestye terytoryalne, militarne i gospodarcze.

Warszawa. (Telef. wł.). Delegat polski do Ligi Narodów, prof. Aszkenazy wraz z 5. delegatami wyjeżdża dn. 15 kwietnia do Brukseli w sprawie wileńskiej.

Niefortunna próba powrotu b. króla Karola.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro kor. donosi: W Niedzielę Wielkanocną po południu **pojawił się były król Karol niespodziewanie w Budapeszcie** i przybył do naczelnika państwa Mikołaja Horthyego. Po krótkiej rozmowie były król, stosownie do życzenia naczelnika i przebywających w Budapeszcie przywódców stronnictw i członków rządu, opuścił stolicę. Rząd węgierski wydał zarządzenia, w celu ułatwienia powrotu b. króla Karola do jednego z krajów neutralnych. W stolicy i w kraju panuje zupełny spokój. Publiczność nie dowiedziała się o podróży byłego króla.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. O przebiegu przyjazdu i pobycie byłego króla Karola w Budapeszcie i na Węgrzech podaje „Polit. Korresp." szczegóły, które, jakkolwiek jeszcze nie sprawdzone, jednak dają obraz tego, co zaszło:

B. król Karol **przybył w sobotę wieczorem** w przebraniu do Steinamanger i zajechał do tamtejszego biskupa. Prezydent ministrów Teleki został wezwany do Steinamanger. Zarówno Teleki, jak i pułk. Lehar odradzali b. królowi przeprowadzenia swoich zamiarów. Mimo tego Karol udał się w niedzielę rano automobilem do Budapesztu. W drugim automobilu podążał za nim prez. min. Teleki. który przybył do Budapesztu w niespełna dwie godziny po byłym królu.

Naczelnik państwa Horthy, którego przybycie eks-króla zaskoczyło, po dłuższej rozmowie **nakłonił ekskróla do powrotu do Szwajcaryi. Eks-król** odjechał **tegoż dnia wieczorem w automobilu z Budapesztu, zdecydował się jednak w czasie drogi pozostać w kraju, ma się obecnie znajdować w Steinamanger.**

Dochodzą wiadomości, że w czasie konferencyi rzekomo była też mowa o zgodzie Francyi na powrót b. króla. Wobec tego franc. przedstawiciel w Budapeszcie ogłosił w sposób zupełnie formalny, **że sojusznicy sprzeciwiają się powrotowi eks-króla Karola na tron węgierski. Po tem ogłoszeniu udali się hr. Andrassy i hr. Bethlen do Steinemanger, aby objaśnić b. króla o położeniu.** W Budapeszcie miało tylko kilku ludzi wiedzieć o planach byłego króla. **Miano przedsięwziąć kilka aresztowań.**

„Polit. Korresp." dodaje, że w rzecz. austryackiej przedsięwzięto zarządzenia, aby zapobiedz oddziałaniu zajść na Węgrzech na rzeczpospolitą austryacką. Wdrożono też śledztwo, czy były król nie jechał przez terytoryum austryackie i kto ponosi za to odpowiedzialność.

(Przyp. Red.) Pierwsza próba króla Karola odzyskania „tronu przodków" zakończyła się szybko i cicho, a jednak operetkowo. Nie było nic z entuzyazmu, jaki zapowiadali rojaliści węgierscy. Karol IV przyszedł i odjechał. Veni vidi, fugi. Nie przypomina ta próba wcale ani stuartowskich, ani choćby burbońskich wypraw pretendentów. Habsburgowie zmaleli, albo czasy stały się za poważne na podobne romantyzmy. Gdy Marya Teresa pojawiła się w sejmie preszburskim, rycerscy Madyarowie wołali: „Umrzemy za naszego króla!" Gdy Karol IV zjawił się w Budapeszcie, rząd poprosił go grzecznie o wyjazd...

Rząd węgierski postąpił zręcznie i niewątpliwie zyska uznanie koalicyi. Ale z drugiej strony próba Karola IV dowodzi, że rojaliści są przy robocie i że republika węgierska opiera się na kruchych podstawach. Nas ta sprawa oczywiście ani ziębi, ani grzeje.

Ofenzywa grecka.

Ateny. P. A. T. Ag. Havasa. **Wojska greckie zajęły Afiun Karakiar.** Wiadomość o zajęciu tej miejscowości wywołała w mieście olbrzymią radość. Na znak manifestacyi strzelano z armat i udekorowano budynki. Patryotyczne pochody przeciągały ulicami miasta.

Wiadomości gospodarcze.

URUCHOMIENIE WIELKICH PIECÓW W 1921 R. Coraz silniej dający się odczuwać brak surówki i jednocześnie zwiększona ilość dostarczanego nam koksu, spowodowały nasze huty do uczynienia wszelkich wysiłków w celu uruchomienia swoich pieców.

Pod względem technicznym parę z nich już od dosyć dawna było gotowych do pracy, nie mogły się jednak ruszyć, nie mając dostatecznego zapasu koksu, który musiały magazynować stopniowo, w ciągu dłuższego czasu; w ten sposób udało im się otrzymać pewien, niewielki zresztą, zasób, który może dać obecnie niejaką gwarancyę ciągłości pracy i pewną niezależność od każdodziennej dostawy paliwa. Dzięki tym wysiłkom oraz wzmożonej dostawie koksu, dnia 26 stycznia zaczął pracować wielki piec na koksie w Starachowicach, zaś dnia 11 lutego wielki piec w hucie „Katarzyna". Każdy z tych pieców, przy normalnej pracy, może dawać około 100 ton surówki martenowskiej dziennie. Oprócz tych dwóch zostały również puszczone w ruch wielkie piece, idące na węglu drzewnym, w Bliżynie dn. 5 stycznia i w Chlewiskach dnia 15 stycznia. Są to małe piece, produkujące prawie wyłącznie surówkę odlewniczą w ilości około 12 do 15 tonn dziennie. W ten sposób przemysł nasz zyskuje miesięcznie dodatkowo około 6000 tonn surówki.

NASZ PRZEMYSŁ I HANDEL A CZYNNIKI TRANSPORTOWE. Zawód spedytorski pozostawał u nas do niedawna, poza nielicznemi przedsiębiorstwami drobnemi, nie wchodzącemi w rachubę, wyłącznie w rękach obcych firm, które wyzyskiwały go na niekorzyść naszego społeczeństwa. Potrzebę unarodowienia spedytorstwa u nas pierwsi zrozumieli Wielkopolanie, wykupując, przy finansowem poparciu zaszczytnie znanej, największej instytucyi poznańskiej, Banku Związku Spółek Zarobkowych, w chwili rewolucyjnego przewrotu, za kilka milionów starą, renomowaną niemiecką firmę „Carl Hartwig, nadworny spedytor Jego Cesarskiej Mości" — jak ongi było urzędowe brzmienie firmy w Poznaniu.

Przekształcona firma Hartwig, przy dalszem wydatnem finansowaniu Banku Związku, odtąd jako wielkie Towarzystwo akcyjne, niebawem rozszerzyła swą działalność na całą Polskę, w dalszym ciągu wykupując obce przedsiębiorstwa, albo urządzając liczne nowe swe oddziały w centrach ruchu handlowego i ważnych punktach granicznych, jak: w Krakowie, Warszawie, Gdańsku, Katowicach, Bydgoszczy, Łodzi, Tczewie, Mławie, Zbąszynie, pozatem ekspozytury: w Paryżu, Londynie, Berlinie, Liverpoolu, Szczecinie. Dzięki temu rozgałęzieniu oddziałów, pracujących ręka w rękę z centralą w Poznaniu, firma Hartwig stawia czoło wszelkiej konkurencyi, zaliczając najpoważniejsze domy handlowo-przemysłowe w kraju i zagranicą do swej klienteli. Wypada tu podnieść jeszcze kilka cyfr: Kapitał akcyjny Towarzystwa ostatnio został podwyższony do 40 milionów marek, ostatni rok obrachunkowy wykazywał przeszło 800 milionów marek obrotu, przyczem akcyonaryuszom wypłacono 20% dywidendy. Firma zatrudnia 600 pracowników, posiada 150 koni i 350 wozów transportowych. Realność zabudowań w samym tylko Poznaniu obejmuje 8 mórg magdeburskich. Tamże zbudowane magazyny, zdolne przechować równocześnie przeszło 2 miliony centnarów różnych towarów.

POWIĘKSZENIE PRZEDSIĘBIORSTWA. Pierwsze i największe przedsiębiorstwo w Polsce, wchodzące w zakres samochodów i żeglugi napowietrznej, firma P. Czarnecki w Poznaniu, powiększa znacznie swoje zakłady fabryczne i zamienia się w Towarzystwo akcyjne z większym kapitałem, finansowanym przez banki poznańskie. Towarzystwo Akcyjne P. Czarnecki rozpoczyna na własnych posiadłościach w Poznaniu, Za Bramą Warszawską, przy szosie Swarzędzkiej, budowę bardzo poważnego przedsiębiorstwa. Takowe składać się będzie z 250 garaży, oraz przynależnych 250 pokoi dla przyjezdnych szoferów. Pozatem tamże mieścić się będzie własny pierwszorzędny hotel, zawierający 100 eleganckich, z nowoczesnym komfortem urządzonych pokoi. W przyłączeniu do garaży buduje się większą fabrykę karoseryi i samochodów. Wypada podkreślić że pod względem ilości garaży, będzie przedsiębiorstwo największe w całej Europie. Tak więc w budującej się Polsce nie szczędzi się ani zabiegów, ani kosztów, aby podnieść i stworzyć własny przemysł i dać dowód, że Polska w krótkim czasie stawi czoło konkurencyi światowej.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: **Dolary Stanów Zjedn. gotówka: tranzakcye 815—817.50, sprzedaż 820, kupno 795 franki francuskie czeki: tranz. 59.25, 59.37½, sprzedaż** 60, **kupno** 58.35 funty szter. got.: tranz. 3300 sprzedaż, 3350 kupno 3250, marki niem. czeki: 13.45—13.30, sprzedaż 13.50, kupno 13.10, floreny holenderskie czeki: tranzakcye 295 czeki gdańsk.: tranzakcye 13.45—13.30, sprzedaż 13.50, kupno 13.10.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Renta majowa 98.75 austryacka renta kor. 98, renta lutowa 99.75. węg. renta kor. 263. losy tureckie 4249, pryorytety kolei południowej 160, Anglobank 2120. Bank Verein 1354. Bodenkredit 2900, Austryackie zakł. kred. 1930. Bank Depozytowy 1132, Laenderbank 3349. Merkury 1119. Union Bank 1515. Bank Obrot. 884, Zivnostenska 3765, Kolej półn. 23400. Lwów—Czerniowce 4840. Koleje austryackie 5020. Kolej południowa 3800, Alpiny 8120, Berg und Huetten 13.380, Krupp 2080. Poldihuette 5600. Pragereisen 14800. Rima 5700. Skoda 3820, Zieleniewski 3000. Apollo 7575. Fanto 29.000, Gal. Karp. 18.700, Galicya 30080.

Za spokój † duszy ś. p.
EUGENII Z CZUBALSKICH
FRĄCKIEWICZOWEJ
jako w dniu rocznicy śmierci
odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
dnia 1 kwietnia b. r. o g. 8 rano w kościele św. Mikołaja, ul. Kopernika.

Walne Zebranie

Spółki handlowej Zjednoczenia Ziemian
Sp. z ogr. odp. w Krakowie

odbędzie się dnia 14 kwietnia 1921 r. w gmachu sali posiedzeń Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie ul. Basztowa L. 8, o godzinie 11 przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zawiadowców z czynności oraz przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1920.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4) Rozdział czystego zysku.
5) Zmiany statutu.
   a) Zmiana brzmienia firmy
   b) Powiększenie ilości członków Rady Nadzorczej
   c) Podwyższenie kapitału zakładowego.
6) Wybory organów Zarządu i Komisyi rewizyjnej.
7) Wnioski członków.

W razie braku statutem wymaganego kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu i w tem samym lokalu o godz. 12 w poł., które bez względu na ilość uczestników, będzie uprawnione do powzięcia obowiązujących uchwał.

Kraków, 24 marca 1921.

Prezes Rady Nadzorczej.
519 **Potulicki** mp.

BANDAŻE PRZEPUKLINOWE
Pończochy gumowe.
MOCZNIKI gumowe na dzień i do łóżka.
Cenniki darmo. 489
M. L. POLACZEK, Sambor.

Fabryczny skład narzędzi rolniczych Akc. Tow. „Trzebinia“ fabryka maszyn rolniczych Kraków, Długa 3.
sprzedaje częściowo i hurtownie: 427
Sieczkarnie, kieraty, pługi, kultywatory, brony, młocarnie, młynki itp.

DRUKARNIA
„SARMACJA“
Kraków, Grzegórzecka 30|a
wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie drukarstwa wchodzące szybko i starannie. 500

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO
J. KALAFARSKIEGO 363
w Krakowie, ul. Szewska L. 12.
wykonuje kostyumy spacerowe i sportowe, płaszcze itp. Dla P. T. przejezdnych miara w paru godzinach. — Posiada najlepsze referencye jako solidnego wykonania i praktycznego kroju.

Prawdziwa uczelnia pisania na maszynach systemem amerykańskim jest tylko u
LUDWIKA AKSMANA
Kraków, Tel. 32-88. ul. Szewska 10. 518

WÓDKI KASPROWICZA
: STALE MA NA SKŁADZIE KOMISOWYM :
w magazynach tranzytowych
JENERALNA REPREZENTACYA „KOMPAS“
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU
KRAKÓW, UL. SMOLEŃSK 16. 442

MYDŁO do prania najlepszej jakości po Mp. 155. Próbne 5 kilo pocztą opł. Mp 825
Za zaliczką Mp. 835.
Mydełka toaletowe tuzin Mp 300, pięć tuzinów wagi około pięć kilo pocztą opłatnie Mp 1550.
Za zaliczką Mp 1570 poleca firma 487
S. BINZER KRAKÓW, RADZIWIŁŁOWSKA 15.
Telefon Nr. 1419.

P. REPETOWSKI
INTROLIGATORNIA MASZYNOWA
Kraków, św. Tomasza 32. 183
Podejmuje się wszelkich robót w ten zakres wchodzących tak pojedynczych jak hurtownych.

!! BACZNOŚĆ !!
Kto przyjeżdża do Łodzi po zakupy towarów niech nie omieszka w własnym interesie koniecznie zajść do składów łokciowych towarów kupca i fabrykanta
LEONA RUBASZKINA
w Łodzi, ulica Kilińskiego Nr. 40. (dawniej Widzewska) m. 10. 2-gie piętro, niedaleko Warszawskiego Dworca.
Uwaga. Jedyne źródło zakupu dla Związków. Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek rolniczych, którym ustępuje się odpowiedni rabat. Sprzedaje się taniej bo w prywatnem mieszkaniu. Interes obliczony jest na wielki obrót. Wielki wybór różnych resztek. 326

WINA OLIWĘ NICEJSKĄ DROŻDŻE SPIRYTUSOWE oraz TOWARY KORZENNE
poleca hurt. i częściowo **Kazimierz OGORZAŁY**
Kraków, ulica Szczepańska L. 11.
Ch. Wiejsk. Dachów cástwa, Kółek roln. Kupców odpow. rabat. 251

AUTOMOBILE „STEYR“
Austr. Towarzystwa Fabryki Broni
Wozy osobowe 6-cio cylindrowe
12/40 HP.
pierwszorzędnej jakości z natychmiastową dostawą.
502 GENERALNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ
„AUTOMOTOR“ Spółka akcyjna
Telefon 153 **Kraków-Dębniki, Barska 12.** Telefon 153

C. Hartwig, T. A. w Poznaniu
Dom Ekspedycyjno-Handlowy.

W Berlinie, Szczecinie, Slenczu, Krzyżu, Pile i Wschowie reprezentuje nas firma HELMUTH HAENISCH.

GDAŃSK Hundegasse 105

Przy przejęciu Domu Ekspedycyjno-Handlowego **C. HARTWIG, Tow. Akc. w POZNANIU** z rąk niemieckich dnia 1 stycznia 1919 r. posiadała firma swe przedsiębiorstwo tylko w Poznaniu. Obrót w roku 1918 ca. 25 miljonów marek.

Specjalna komunikacja z Niemcami. Codzienne ładunki zbiorowe z Niemiec do Polski. Ekspedycja okrętowa, asekuracja transportów, udzielanie pożyczek na towary.

MŁAWA

BYDGOSZCZ Dworcowa 72

Ekspedycja, żegluga, transport mebli, magazynowanie towarów, inkaso.

POZNAŃ Towarowa 15-20

ZBĄSZYŃ

WARSZAWA Miodowa 16

Adres telegraficzny: „Transitus.“

Do 1 października 1920 powiększono firmę przez otwarcie oddziałów w dziesięciu obok podanych miastach polskich. **W podkreślonych** miastach posiada firma własne magazyny z bocznicami kolejowemi i windami na 2 miljony centnarów towarów. Obrót w roku 1920 ca. 800 miljonów marek.

ŁÓDŹ Krótka 2

SKALMIERZYCE

HERBY

Firma posiada 150 koni, własne domy mieszkalne dla pracowników, kuźnię, elektrownię, warsztaty stolarskie, malarskie itd.

KATOWICE Friedrichstr. 25

KRAKÓW Gł. Rynek, 46

Kapitał akcyjny i rezerwy 65 miljonów marek.

521

Skład kołder
K. Sulikowski
Kraków, ul Grodzka 59.
poleca kołdry gotowe i według zamówień 523

Młocarnia
średniej wielkości, w b. dobrym stanie, marki Hofherr i Schranz wraz z motorem benzynowym 5 HP, zupełnie nowym firmy Bosch, do sprzedania. Wiadom. Zakład ślusarski L. Górka, Kraków, Czarnowiejska 17. 483

GAZETA GDAŃSKA
TOW. AKC.
Najstarsze pismo codzienne w W. M. Gdańsku, bardzo rozpowszechnione na Pomorzu i Kaszubach, - - - wychodzące już od 31 lat.
FILJA w TCZEWIE DLA POLSKI
ULICA DWORCOWA NR. 1.
GAZETA GDAŃSKA posiada tyle zalet, że jest bardzo wskazaną do zamieszczenia ogłoszeń. - Jeżeli szukacie kupna, sprzedaży, posady, służby, zguby, jeśli się chcecie zbogacić
o-o-o **OGŁASZAJCIE** o-o-o
W GAZECIE GDAŃSKIEJ
BACZNOŚĆ! W Polsce Gazetę Gdańską zamawiać można w każdym urzędzie poczt.

Nowoczesne powozy myśliwskie, wozy polowe, samojazdy z siedz. dla służ., wozy tabor., bryki, wozy robocze wszelk. rodz.
Rysz. R. Schmidtke Sp. z ogr. por.
Fabryka pojazdów Bydgoszcz-Szretery
Wielki wybór
dalej poleca: 469
koła, sprychy, dzwona, dysle, skrzynie wozowe, skrzydła ochron.
Reparacje. Przebudowy.

„PEZET“
POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE
SPÓŁKA AKCYJNA
z kapitałem akcyjn. 30,000.000 Mp.
CENTRALA
Lwów, ul. Akademicka L. 23, I. p.
Telefon Nr. 55.

Dział budowlany: Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 27, I. p.
EKSPOZYTURY: w Krakowie. ul. Floryańska l. 32, III. p.
Dział budowlany ul. Gołębia l. 1, II. p. telef. nr. 2280.
w Stanisławowie, ul. Kilińskiego l. 28, telefon nr. 41.

Prowadzi: **Oddział budowlany,** obejmujący opracowanie projektów zakładów i urządzeń przemysłowych, budynków mieszkalnych, urządzeń miejskich (wodociągów i kanalizacyi), zakładów wodnych i t. d. oraz wykonanie wszelkich budowli lądowych, wodnych, drogowych i kolejowych

Oddział handlowo-materyałowy, obejmujący dostawę i zakupno wszelkich materyałów budowlanych, jak drzewa, kamienia, żelaza i t. p. przeważnie z własnych wytwórni.

Oddział przemysłowy, obejmujący własne zakłady przemysłu drzewnego, cegielnie we Lwowie: „Pałace“ w Sichowie, „Zamarstynów“ i „Waldmannów“, cegielnię i dachówkarnię w Gródku i w Stanisławowie, fabrykę papy dachowej we Lwowie, ul. Panieńska l. 35, wapiennik w Niżniowie, kamieniołomy w Jaremczu i Jamnej i t. d.

Oddział maszynowy, obejmujący zakupno i dostawę silników (lokomobile, motory wybuchowe, turbiny etc.) i maszyn (obrabiarek) wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem dla przemysłu drzewnego i budowlanego, oraz projektowanie i wykonanie urządzeń zakładów maszynowych.

508

Właściciele **pługów motorowych** zechcą we własnym interesie podać swe adresy Polskiemu Towarzystwu Handlowemu Kraków, ul. Sławkowska 1. Dział stali i narzędzi. 517

APTEKA Wojtymkiewicza w Krośnie poszukuje **magistra (trę)** zaraz. 461

O wsparcie
błaga wdowa, ograbiona całkowicie ze swego mienia podczas inwazyi ukraińskiej we Lwowie, a znajdująca się obecnie skutkiem choroby i wycieńczenia w ostatecznej nędzy. — Datki przyjmuje, ewent. wskaże adres Adm. „Głosu Narodu“ (ul. św. Krzyża 11)

RADA ZAWIADOWCZA
Spółki Akcyjnej „LEMIESZ“
Fabryki pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie
na podstawie uchwały z dnia 16-go marca 1921 r. zwołuje
DRUGIE
Zwyczajne Walne Zgromadzenie
na dzień 19-go kwietnia 1921 r. o godzinie 4-tej po południu w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej L. 1. w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A.

z następującym porządkiem dziennym: 516

1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1920 i przedłożenie bilansu i rachunków zysków i strat,
2) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej,
3) Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych i udzielenie Radzie Zawiadowczej absolutoryum,
4) Rozdział czystego zysku za rok 1920,
5) Zatwierdzenie dokonanych kooptacyi członków Rady Zawiadowczej,
6) Wybór Komisyi Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia tejże, tudzież wynagrodzenia członków Komitetu Wykonawczego.

Par. 17 statutu. Posiadanie 25 akcyi daje prawo do jednego głosu na Zgromadzeniu Walnem. Prawo głosowania na Zgromadzeniu Walnem może być wykonane przez każdego akcyonaryusza i pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcyonaryuszem Spółki.

Par. 18 statutu W celu głosowania należy złożyć akcye uzasadniające prawo głosowania (do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe) najpóźniej na 8 dni przed Zgromadzeniem Walnem w Kasie Spółki lub w Kasie Polskiego Towarzystwa Handlowego przy ul. Sławkowskiej L 1 Akcyonaryusze, którzy wykazali w ten sposób swoje prawo głosowania otrzymają karty legitymacyjne opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości [illegible]nych akcyi i przypadających na nie głosów.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub pełnomocnikowi należycie wykazanemu.

Z zamknięciem spisu akcyonaryuszy, którzy złożyli swe akcye przed Zgromadzeniem Walnem, akcyonaryusze mający prawo głosu zyskują prawo przeglądania tego spisu w biurze Spółki.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wywiesić spis obecnych akcyonaryuszy, lub ich zastępcy, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyi, złożonych przez każdego z nich i ilości głosów służących każdemu; każdy akcyonaryusz lub zastępca akcyonaryusza obecny na Zgromadzeniu Walnem ma prawo przeglądania tego spisu.

Wykaz złożonych akcyi, oraz akcyonaryuszy, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokółu Zgromadzenia Walnego.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: w zastępstwie Pol. Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.